Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 102 Kraków, środa 6 maja 1931 Rocznik XL
Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-86
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

## Będzie sesja nadzwyczajna

Dziś już i prasa sanacyjna zdecydowała się powtórzyć i potwierdzić pogłoskę, że nadzwyczajna sesja sejmowa przecież będzie zwołana. Dotychczasowe jej zaprzeczenia okazały się, co jej się często zdarza, kiepskiem poinformowaniem. A więc wedle tych potwierdzonych pogłosek sesja ma być zwołana zaraz po świętach około 26 bm. i wedle tych pogłosek ma nawet potrwać kilka tygodni, zamiast poprzedniej trzydniówki.

Czemże sesja zostanie wypełniona? I na to prasa sanacyjna znalazła już odpowiedź: przedewszystkiem pragmatyka urzędnicza, dalej mała ustawa samorządowa, wreszcie szereg przedłożeń finansowo-podatkowych. Może będą i inne sprawy na porządku dziennym, ale wedle „interpretacji" marszałka Świtalskiego Sejm na sesji nadzwyczajnej może się zająć tylko temi sprawami, które będą wymienione w orędziu p. prezydenta Rzpltej; wnioski z inicjatywy poselskiej nie będą dopuszczone.

Ale i te sprawy, które mają być załatwione, są tego rodzaju, że opinja publiczna napewno niemi się zainteresuje. Przedewszystkiem, pragmatyka urzędnicza. Jej jasnym i jedynym celem jest kontynuowanie — w inny sposób — tego, co się nazywa „akcją oszczędnościową", tj. załataniem deficytu budżetowego. Projekt tej pragmatyki jeszcze nie wyszedł z kuchni ministerjalnej, to jednak, co dotychczas na zewnątrz przenikło, mówi wyraźnie o dążeniu do naprawy finansów państwowych kosztem urzędników: przez redukcje, przez przesunięcie wieku do osiągnięcia emerytury itd. Mówią, że ta gorzka pigułka ma być osłodzona projektem zmniejszenia płac wyższych urzędników, aby niżsi nie czuli się tak silnie pokrzywdzeni. Jest to naturalnie niezdatny środek do złagodzenia rozgoryczenia, a pozatem rozgoryczy i tych, których dotychczasowa obniżka w słabym tylko dotknęła stopniu.

Druga sprawa, którą sesja ma się zająć, to tzw. mała ustawa samorządowa. Przypomnieć należy, że w czasie sesji budżetowej sprawa samorządowa była już traktowana — bez dojścia do rezultatu, gdyż sanacji wcale nie spieszy się z likwidowaniem tak dla niej pomyślnego stanu rządów komisarskich. Przypominamy dalej, że jeszcze przedtem proponowano uporządkowanie stanu samorządu w większych bodaj miastach w drodze dekretu prezydenta Rzpltej — na to znowu rząd się nie zgodził, gdyż — między innemi — wówczas Kraków nie był jeszcze rządzony przez prezydenta-komisarza, a chciano go koniecznie zainstalować. Można sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał ten „mały samorząd" w opracowaniu sanacyjnem.

Najważniejsze jednak sprawy, któremi sesja ma się zająć, to sumarycznie nazwane sprawy finansowo-podatkowe. Na samo wymienienie tej klasyfikacji pewnych przedłożeń powstaje w szerokich warstwach opodatkowanych, w dzisiejszych warunkach u wszystkich silne zaniepokojenie. Czegoż bowiem innego może rząd domagać się, jak nie nowych czy podwyższenia starych podatków? Cała sytuacja finansowa państwa przemawia za tą możliwością, raczej pewnością. 200 miljonów z płac urzędniczych, z podatku automobilowego, z monopolu zapałczanego itd. nie wystarcza na zapełnienie braku, który powstaje wskutek zawodów dochodowych wielkich monopoli państwowych: tytoniowego i spirytusowego, nie mówiąc już o katastrofalnym spadku wpływów podatkowych mimo nadgorliwości w ich wymiarach.

Jak widzimy, sesja zapowiada się wcale interesująco i w skutkach bardzo dotkliwa. A w warunkach, w jakich żyjemy, można z góry powiedzieć, że rząd przeprowadzi wszystko, co zechce: BB nie odmówi posłuchu komendzie. A potem czy przedtem nastąpi zmiana w rządzie, co także wbrew zaprzeczeniom prasy sanacyjnej jest pewnikiem. Potrzeba bowiem sanacji „silnej ręki" dla utrzymania na wodzy buntujących się urzędników, a tą silną ręką ma być — jak twierdzi jedna z gazet — p. Prystor, który okazał już ją swą „czystką" w korpusie oficerskim i w Kasach chorych.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj

## Wiosna nie dała pracy bezrobotnym

O 78.781 BEZROBOTNYCH WIĘCEJ NIŻ PRZED ROKIEM

Rachuby na znaczne odciążenie rynku bezrobotnych z nastaniem wiosny zawiodły. Według zestawień na dzień 25 kwietnia ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 362.843, co wobec 284.062 w tym samym czasie roku zeszłego daje zwiększenie o 78.781. Najwyższe napięcie bezrobocia mieliśmy w roku bieżącym w dniu 4 kwietnia — 375.376, cały więc spadek bezrobocia ogranicza się do niecałych 12 tysięcy. Spadek ten dotyczy wyłącznie prawie okręgów wiejskich, gdyż z ośrodków przemysłowych, najbardziej dotkniętych bezrobociem, tylko okręg łódzki osiągnął zmniejszenie się cyfry bezrobotnych w stosunku do roku zeszłego o 3 tys. przy bardzo wysokiej cyfrze bezrobocia, bo około 48 tys.

W Warszawie w dniu 25 ub. m. zarejestrowanych było 21.453 bezrobotnych, czyli prawie o 5 tys. więcej, niż przed rokiem. W okręgu sosnowieckim bezrobocie nietylko nie wykazuje żadnego spadku, ale — dalszy wzrost. Okręg białostocki wykazuje o 100 procent prawie więcej bezrobotnych, niż przed rokiem, okręg górnośląski osiągnął cyfry rekordowe — 66.700, gdy w roku zeszłym tylko 34.938.

A więc w okręgach przemysłowych wiosna nie przyniosła widocznej poprawy sytuacji gospodarczej i jedynie roboty polne w rolnictwie zatrudniły niewielką liczbę bezrobotnych. Ponieważ w marcu skończył się sezon martwy, w którym nie wypłacano zasiłków bezrobotnym, zarejestrowanym jako robotnicy sezonowi, więc wydatki na zasiłki dla bezrobotnych obciążają obecnie fundusz bezrobocia i skarb państwa o wiele silniej, niż w miesiącach zimowych.

# Co wynikło z obniżki płac?

Gdy rząd sanacyjny przed trzema miesiącami ogłosił hasło „potanienia" z zastrzeżeniem, że przy musowych środków nie będzie stosował, przemysłowcy w lot zrozumieli prawdziwą intencję tego hasła i ze swego punktu widzenia zdyskontowali je z góry. Jeszcze „potanienie" albo wcale, albo tylko w groszach zaczęło działać, przemysłowcy już wysunęli hasło „zastosowania płac do cen" tj. rozpoczęli akcję za obniżeniem płac.

Spekulowali nieźle. W czasie masowego bezrobocia i groźby redukcji wiszącej nad jeszcze pracującymi robotnik nie ma tej swobody działania, którą ma w czasach dobrej a przynajmniej normalnej konjunktury. Trudno w dzisiejszych czasach i warunkach na dyktat obniżenia płac odpowiedzieć strajkiem; okoliczności wymagają wejścia w układy, te zaś — przy „życzliwej neutralności" rządu — z reguły wypadają na korzyść pracodawców. Rezultat jest wiadomy: w całym szeregu przemysłów, w tuzinach fabryk i warsztatów płace zostały obniżone o 5—25%.

Przemysłowcy naturalnie nie motywowali żądań swych dążeniem do wyższych zarobków, czyli jak się to nazywa, zmniejszeniem kosztów produkcji. Motyw był zupełnie inny i nawet, co przyznać należy, logiczny: wobec spadku — choćby idealnego tj. na przyszłość obiecanego — kosztów utrzymania także płace powinny się zmniejszyć. Cóż, kiedy ideał pozostał ideałem; potanienie nie przyszło a redukcje płac weszły w życie i działają — przemysłowcy zaczynają to rozumieć — na ich własną szkodę.

Stało się jednak jeszcze gorzej: w miejsce obiecanego potanienia przyszło efektywne podrożenie i niewiadomo, kiedy i na czem to się skończy. Dotychczas znane są szczegółowe cyfry odnoszące się do najważniejszego dla klasy robotniczej artykułu żywności: chleba, a te cyfry przemawiają do każdego jako wyraz najwyżej niesprawiedliwości. Oto w ciągu jednego miesiąca: od końca marca do końca kwietnia mąka żytnia podrożała o 12 zł. na 100 kg. (z 31'50 zł. na 43'50 zł.). Próbują tłumaczyć tę szaloną zwyżkę podrożeniem żyta; faktycznie podrożało ono w czasie od stycznia do kwietnia o 45%, obie zaś zwyżki uwidoczniły się w podrożeniu — co kilka dni — chleba, dotychczas o jakie 25%.

Powiadają: zwyżka ceny żyta jest normalnem zjawiskiem, mamy przecież przednowek. Taksamo mówi się odnośnie do ziemniaków, nabiału, jaj — wszystkie te artykuły okazują tendencję zwyżkową. Tak, przednowek kalendarzowy jest; słyszeliśmy jednak ciągle, że rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą zapasów, nie mogąc zgodzić się na 18 zł. za cetnar żyta — gdzież więc te zapasy są? Słyszymy zresztą też, że wywóz żyta praktykuje się dalej, choćby, jak się usprawiedliwiają, jako następstwo dawniej zawartych transakcyj; czy jednak ma się powtórzyć historja z przed trzech lat, kiedy ogołocono kraj ze zboża i musiano potem sprowadzać je, naturalnie po wyższych cenach?

Na tym jednym przykładzie żyta - chleba widzimy, jakie następstwa miało hasło potanienia. Co robotnicy i urzędnicy wskutek redukcji zarobków i płac stracili, tego sobie nie powetują na tańszych artykułach żywności; przeciwnie — kara spadła na nich podwójnie: mniej otrzymują a więcej muszą wydać. W ten bolesny dla dotkniętych sposób skończyła się akcja rządu, do której od samego jej początku nie przywiązywaliśmy żadnej wagi.

Dziś już i przemysłowcy krzyczą, że wskutek zmniejszenia płac — narazie uwzględniają tylko urzędnicze — kurczy się rynek zbytu, że wynikają stąd dla przemysłu niepomyślne horoskopy. Przekonają się jednak, że ich własna praca z zarobkami robotniczemi wywrze tensam skutek; robotnicy są takąsamą masą konsumującą co urzędnicy a wskutek zmniejszenia zarobków i ich konsumcja się zmniejszy. Czy wtedy nastąpi powrotna fala tj. powrót do stopy zarobkowej z przed ery „potanienia"? Nasi przemysłowcy są na to zbyt krótkowzroczni; oni nie mają tego zrozumienia co przemysłowiec amerykański, który dobrze wie, że dobrze zarabiający robotnik jest jego najlepszym odbiorcą.

Nadto ci panowie nie rozumieją poniżającej roli, gdy z użaleniami wędruje p. Smulikowski z p. Stangreciakiem do premjera. Jak za czasów pańszczyźnianych, kiedy szedł chłop do p. dziedzica i obejmując go za kolana prosił o cofnięcie jakiejś nowej uciążliwości... Co znaczą też odezwy, gdzie się proponuje rządowi, iż może zechciałby wycofać się z błędnej drogi?

BB sprowadził Sejm do tego, że jest on mniej nawet, niż ciałem doradczem, bo dyskusję krępuje się do ostatecznych granic, a potem ta lub inna branża „większościowa" jęczy, że wprowadzane są zarządzenia nieprzemyślane, „niebezpieczne dla życia gospodarczego i społecznego"...

Czyja w tem wina?

# Niezapłacony rozbijacz

## NIEGODZIWA PRZYCZYNA

Z wniesionej w Sejmie interpelacji dowiedziała się opinja publiczna, że niejaki **Karol Orlik** w Warszawie 10 marca br. **zaskarżył** do sądu cywilnego **skarb państwa**, oraz naczelnika wydziału bezpieczeństwa w warszawskim komisarjacie rządu **Mieczysława Lissowskiego** i podkomisarza policji państwowej **Tadeusza Banko** o zapłacenie dłużnej mu kwoty 2.900 zł. z odsetkami zwłoki. Pretensję swoją Orlik uzasadniał tem, że przed ostatniemi wyborami do Sejmu Lissowski i Banko **zaangażowali** Orlika do agitacji za listą BBWR Nr. 1, jakoteż do przeprowadzenia rozłamu w milicji PPS i w Kole b. ochotników wojsk polskich im. ks. Skorupki. Na poczet swego honorarjum otrzymał Orlik tylko zaliczki, a reszty mu nie zapłacono. Po wniesieniu skargi dopłacono mu jeszcze 25 zł. i o tę kwotę Orlik zmniejszył swoją pretensję na rozprawie.

Rozprawa odbyła się 9 kwietnia w warszawskim sądzie okręgowym cywilnym. Orlik przedstawił dowód z dokumentów i świadków. Sąd jednak oddalił roszczenia Orlika wyrokiem z 21 kwietnia. Wyrok ten (XI C 354/31) ogłosiła dosłownie „Gazeta Warszawska" z 4 maja.

W wyroku tym sąd stwierdza,

„że, jak widać ze złożonych przez powoda dokumentów i jego wyjaśnień, powód roszczenia swe opiera na umowie, której przedmiotem było zobowiązanie się powoda do wpływania na wynik wyborów do Sejmu i Senatu drogą **przekupstw**, a mianowicie: **obiecywaniem posad głosującym, urządzaniem dla nich libacyj, a nawet zaofiarowywaniem niektórym z nich drobniejszych kwot pieniężnych, oraz drogą podstępu, jak np. co do dokonania rozłamów wśród dwóch organizacyj**, wskazanych przez niego, jednej społecznej, a drugiej politycznej;

„że nietylko umowa powyższa, ale także samo żądanie powoda wynagrodzenia mu za wywarcie wpływu na sposób głosowania jest przeciwko prawu: art. 6 Rozp. Prez. z dn. 12. IX. 1930 r. o karach dla ochrony wyborów, a tem samem w myśl art. 1133 K. C. oparta jest **na przyczynie niegodziwej;**

„że w myśl art. 1131 K. C. **zobowiązania o przyczynie niegodziwej** nie mogą mieć żadnych skutków, a zatem i powództwo oparte na takiem zobowiązaniu, podlega oddaleniu".

Powyższy wyrok sądowy jest **urzędowem stwierdzeniem**, jak były robione brzeskie wybory, jakie indywidua, za jaką cenę, do jakich czynności i przez kogo były angażowane.

Sądowe stwierdzenie tego umożliwił wypadek, iż jakiś orlik, który zaufał, że obiecane mu honorarjum jest tak pewne, jak judaszowe srebrniki, czyli że jest „banko", nie był na tyle ostrożnym, by od skarbu państwa zażądać wypłacenia tych pieniędzy zgóry i został wykiwany przez lisa.

# Jęki sanacyjnego nauczycielstwa

## „ICK" WSZĘDZIE PIĘTNOWANY ZA BLAGĘ

„Głos nauczycielski", tygodnik wydawany przez sanacyjny Związek nauczycielstwa polskiego, pisze pod tytułem: **PRAWDOMÓWNOŚĆ „KURJERKA":**

„Ostatnio „Kurjerek" **puścił w świat nową bombę w postaci informacji, iż wiele organizacyj wraz z naszym Związkiem przygotowuje odezwę, wzywającą „do pogodzenia się z obniżką płac.** Odezwę tę zamieszczamy na str. 575, gdzie ujrzą nasi czytelnicy **jeszcze jeden dowód „prawdomówności" Kurjerka".**

Na owej 575-tej stronicy istotnie znajdujemy odezwę, daleką od agitacji za pogodzeniem się ze zniżką, skoro w odezwie jest mowa o niemożności uznania obniżki płac za „słuszną i sprawiedliwą", a nadto o konieczności **„wycofania się (przez rząd) w porę z drogi** — jak dodają autorowie — w naszem rozumieniu **niebezpiecznej dla życia gospodarczego i społecznego państwa".**

Tak. Ale kłamstwo mogła tu podyktować „Kurjerkowi" „gorliwość" czwartobrygadowa...

Panowie nauczyciele sanacyjni sami zaś tyle „gorliwości" wkładali w agitację wyborczą do Sejmu oraz w sprawę egzekwowania „maderek", że — przez pamięć na to — powinni być wyrozumiali dla „Kurjerka"...

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

### KASACJA W SPRAWIE TOW. KWAPIŃSKIEGO

Prok. Niesenson złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego od wyroku uniewinniającego tow. Kwapińskiego. Tow. Kwapiński skazany był przez sąd okręgowy w Sosnowcu za przemówienie na wiecu w Olkuszu na 1 rok twierdzy, a następnie uniewinniony przez sąd apelacyjny w Warszawie.

### PROCES O WIEC „CENTROLEWU"

Wyznaczony w Warszawie na dzień 7 bm. proces tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej, ostatniej z oskarżonych w sprawie zajść w dniu 14 września r. ub., powtórzony zostanie od początku. Na podstawie procedury karnej odroczone rozprawy muszą być wznowione tak, jak gdyby proces nie był wcale rozpatrywany. Wobec tego zeznawać będą znowu wszyscy świadkowie z procesu o wiec „Centrolewu" w liczbie 47.

### UNIEWINNIENIE B. POSŁA PODHORSKIEGO

Przed kilku dniami sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę b. posła adw. Podhorskiego z ukraińskiej partji „Undo", skazanego przez sąd okręgowy na 2 lata twierdzy za rozwożenie i przechowywanie bibuły komunistycznej. Sąd apelacyjny b. posła Podhorskiego uniewinnił. Bronili adw. Śmiarowski i Zahajkiewicz z Przemyśla.

### WYROK W SPRAWIE B. POSŁA KWIATKOWSKIEGO

W sprawie b. posła Kwiatkowskiego, która toczyła się przed sądem w Wejherowie, został w poniedziałek ogłoszony wyrok. B. pos. Kwiatkowski uznany został winnym w 7 wypadkach i skazany na łączną karę **jednego roku trzech miesięcy więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od 12 września ub. r., oraz na 100 zł. grzywny. Współoskarżony syn b. pos. Kwiatkowskiego Jan Kwiatkowski został skazany na **dwa tygodnie więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg 1 roku. Obrona wniosła o rewizję procesu. B. pos. Kwiatkowski wypuszczony został na wolność z obowiązkiem zgłaszania się dwa razy w tygodniu do urzędu policyjnego.

# Wiadomości polityczne

—o—

### POWRÓT RZĄDU LJAPCZEWA W BUŁGARJI

Kilkutygodniowe usiłowania króla Borysa o utworzenie rządu koalicyjnego zakończyły się fiaskiem. Ani dwukrotna misja Malinowa ani misja Cankowa nie doprowadziły do rezultatu, wobec czego król ponownie powołał dymisjowanego premjera Ljapczewa. Utworzy on zatem znowu rząd, jak poprzedni, czysto faszystowski. Wobec zakończenia kadencji sobrania zostaną rozpisane nowe wybory, które niewątpliwie przyniosą rządowi „zwycięstwo". Po kilku tygodniach wrócono do punktu wyjścia, żadna bowiem z szanujących się partyj nie chciała wejść w koalicję z faszystami.

### MILJARD DEFICYTU W AMERYCE

Ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych oblicza, że deficyt za ubiegłych 10 miesięcy budżetowych wynosi 878 miljonów dolarów, największy deficyt w ubiegłych 10 latach. Z rozwoju finansów wynika, że do końca roku budżetowego tj. do końca czerwca deficyt wzrośnie do miljarda dolarów. Deficyt zostanie pokryty długoterminowemi bonami skarbowemi.

# Fundusz prasowy

Katański Stefan (Chrzanów) zł. 5.

# Ogólno-krajowa konferencja kobieca PPS

Na dzień 22 maja 1931 r. w Krakowie (przed kongresem partyjnym) Centralny Wydział Kobiecy PPS, po porozumieniu się z CKW, zwołuje ogólno-krajową konferencję kobiecą PPS z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przewodniczącej i ukonstytuowanie się prezydjum.
2. Powitania.
3. Sytuacja polityczna i gospodarcza (tow. [illegible] D. Kluszyńska).
4. Sprawozdanie z działalności Centralnego Wydziału Kobiecego (tow. I. Zielińska).
5. Metody organizacyjne (tow. S. Woszczyńska).
6. Polityka ludnościowa i projekt prawa małżeńskiego (tow. dr. J. Budzińska-Tylicka).
7. Wybór Centralnego Wydziału Kobiecego.
8. Wolne wnioski.

# Eckert contra Eckert

## Panna Nakoniecznikow i panna Świtalska

*(Korespondencja własna „Naprzodu")*

*Sambor*, 4 maja.

W czasie wyborów do Sejmu zapewniali nasi domorośli sanatorzy chłopów, że na wypadek wyboru p. Ludwika *Eckerta*, tenże zrzeknie się mandatu na rzecz następcy z listy, b. posła Franciszka *Mieczki*. Ten ostatni za tę cenę, jako b. ludowiec przeszedł do BB. Atoli po wyborach p. *Eckert*, zasmakowawszy w poselstwie, ani myślał złożyć mandat i na tem tle doszło w łonie tut. organizacji BB do ostrych tarć, a nawet do obraz i skarg sądowych. W szczególności Związek legjonistów przez swych reprezentantów prof. *Eckerta i Niewiadomskiego* odniósł się pisemnie do centrali w Warszawie z żalami na posła Eckerta i w nich obrysował tego ostatniego jako człowieka bez zasad etycznych, kierującego się tylko własną korzyścią, a nawet w sposób dość niesmaczny i nie licujący ze stanowiskiem prof. Eckerta, jako pedagoga, wtrącali się do jego czysto rodzinnego życia. W następstwie tego wniósł poseł Eckert skargę o obrazę czci przeciw prof. Eckertowi i Niewiadomskiemu i w sprawie tej wyznaczoną już jest rozprawa na dzień 9 maja. Mówią też, że oskarżeni podjąć się chcą dowodu prawdy na swoje twierdzenia i może tym sposobem społeczeństwo tut. dowie się, jakimi je BB obdarzył reprezentantami.

Przed dwoma tygodniami odbyła się w tutejszem *starostwie* narada w sprawie poświęcenia jakiegoś sztandaru strzeleckiego i wysłania delegata do Warszawy. Były obecne same „szpice" bebechowe, między innymi także obecnie powaśnieni *obaj Eckertowie*. Propozycji wydelegowania do Warszawy posła *Eckerta* sprzeciwił się prof. *Eckert*, powstała między nimi kłótnia, w czasie której raczyli się wzajemnie epitetami jak „idjota, szuja", a wkońcu *poseł Eckert spoliczkował prof. Eckerta*. Tenże rzucił się znów na posła Eckerta, powstało *szamotanie*, w trakcie którego *obaj przeciwnicy upadli na ziemię i to tak nieszczęśliwie, że przytem poseł Eckert złamał nogę*. I znów mają bebeki swoją sprawę honorową, którą starosta stara się dotąd napróżno jakoś zatuszować.

Przed niedawnym czasem zwolniły się *składy solne w Samborze i Starym Samborze* i o uzyskanie koncesji starały się rozmaite zasłużone jednostki i związki. Wśród samych nawet tut. sanatorów protegowano miejscowych obywateli. Aliści wszelkie zabiegi i wpływy okazały się bezskutecznemi, ileże rozchodziło się o „zaopatrzenie" bardziej wpływowych „zasłużeńców". Składy solne w Samborze oddano *siostrze wojewody lwowskiego p. Nakłucznik-Nakoniecznikow*, zaś w Starym Samborze *siostrze marszałka Sejmu p. Świtalskiej*, obu damom z Warszawy. A nasi obywatele w swej naiwności ducha jeszcze wierzyli, że w okresie sanacji obdarza się wedle rzeczywistych zasług i potrzeb.

Na koniec jeszcze kilka słów o rządach *w Kasie chorych. Od miesięcy nie wypłaca się pensyj lekarzom* z powodu rzekomego braku funduszów. By zaś dostarczyć dochodów firmie Szafran i Manasterski, cieszącej się szczególnemi względami obecnych władyków-Kasy, poprzerabia się różne ubikacje w Kasie kosztem 4 i pół tys.. zł. Niema jak rządy komisarskie!

# Prasa sanacyjna o dziesiątej rocznicy powstania śląskiego

### SPRZECZNE ZARZUTY POD ADRESEM KORFANTEGO

Nie jesteśmy bynajmniej czcicielami p. Korfantego, ale śmiesznem jest, gdy sanacja chce go wykreślić z życia śląskiego, w które wrósł on tak silnie; gdy chce wszystko „ugrażynić"... Ostatnio z powodu uroczystego obchodu rocznicy powstania śląskiego wystąpiła prasa sanacyjna z aktami oskarżenia przeciwko Korfantemu, iż przez swoją niekarność szkodził sprawie publicznej. Na taką tezę łatwo zgodziły się pisma BB — tylko w ogromną wpadły sprzeczność, gdy zapragnęły ustalić, na czem polegała wina „oskarżonego".

„Czas" poprzedza swoje zarzuty taką charakterystyką znaczenia powstania:

> „Wybuch i przebieg powstania wywołały w stolicach europejskich wielkie wrażenie, a dla przychylnego nam rządu francuskiego stały się podstawą dla akcji na naszą korzyść. Fakt, że powstańcy polscy okazali się wszędzie stroną zwycięską i że udało im się wyprzeć niemal z zewsząd bojówki niemieckie (Orgesch), a nawet Reichswehrę, zdobyć karabiny maszynowe, — stworzyć regularne oddziały, zapobiec głodowi i anarchji na Śląsku — fakt ten przekonał rządy Europy w o wiele wyższy stopień, niż wynik plebiscytu marcowego, iż Górny Śląsk jest na wskróś polski i że chce nim pozostać. Już po tygodniu powstania okazała się w opinji francuskiej i w opinji kół dyplomatycznych zmiana na naszą korzyść".

Ale zaraz potem ów dziennik dodaje, że **„dalsze trwanie powstania wydawało się wobec tego bezcelowem"**, że roztropność doradzała je ukończyć, aby **nie prowokować koalicji** i dlatego Korfanty otrzymał w dniu 10 maja polecenie z Warszawy, „aby **przystąpił do likwidacji powstania"...**

„Za kulisami — wyjaśnia „Czas" — rozegrała się przytem między p. Korfantym a rządem polskim scysja, gdyż dyktator Korfanty zdawał się zgoła nie rozumieć groźnej dla nas sytuacji zagranicznej i nie chciał się poddać wskazówkom rządu polskiego. Ostatecznie jednak uległ".

Wedle „Czasu" zatem niesforność Korfantego polegała na tem, że chciał się bić dalej, gdy to już stawało się przeciwwskazanem i nierozumnem, — gdy trzeba było ułatwić Francji uzyskanie dla nas zmiany poprzedniego planu co do podziału Śląska.

Na niesforność Korfantego narzeka i „Przełom" w artykule **„Blaski i nędze walki o Śląsk"**. Podkreśla on jednak, że Korfanty był przeciwnikiem ruchu zbrojnego. I tak wyjaśnia genezę jego stanowiska:

> „Przyczym takiego jego stanowiska należy doszukiwać się w tak dobrze znanem w historji ruchów zbrojnych zjawisku przesadnego liczenia na możliwości dyplomatyczne u ludzi, których tylko okoliczności pchnęły na fale dyplomacji. Naiwna wiara w wszechmoc swych stosunków dyplomatycznych z Francją, ta sama, która kazała mu dwukrotnie w ciągu roku 1919 uniemożliwiać wybuch powstania i tym razem zaciążyła na stanowisku Korfantego. — A może do tego dołączały się i motywy osobiste, brak wiary i lęk przed walką?".

A dalej:

> „Tragizm sytuacji polegał na tem, że osoba Korfantego była konieczna dla powstania. Ludowi śląskiemu w ciągu całego okresu plebiscytowego stwarzano bohatera narodowego w osobie Korfantego. Stwarzano, bo to było potrzebne, jakkolwiek ci, którzy to robili, zdawali sobie sprawę z rzeczywistych podstaw stwarzanej legendy. Ale bohater był potrzebny. Więc **legendę stworzono**. I uwierzył w nią lud śląski, uwierzyła opinja w kraju i zagranicą. Uwierzył też w to — rzecz najbardziej tragiczna, choć tak zrozumiała — sam Korfanty. Bez tego stworzonego bohatera śląskiego powstanie odbyć się nie mogło. Więc zmuszono go do objęcia stanowiska „dyktatora" powstania. W tem jednak tkwiła fatalność powstania".

„Przełom" ubolewa, że skutkiem likwidatorskich zapędów Korfantego **powstanie skończyło się przed wcześnie.**

Ponieważ stanowiska „Czasu" i „Przełomu" wykluczają się wzajem — trzeba uznać, że nie o ścisłość historyczną tym pismom chodziło.

# „Idź do Brześcia"

**„Dziennik Chicagowski" i „Dziennik Związkowy", wychodzące w Detroit, oraz „Rekord Codzienny", wychodzący w Hamtranck, donoszą, iż poseł BB Leopold Tomaszkiewicz, bawiący od kilku tygodni w Stanach Zjednoczonych, miał w kwietniu zebrania w Domu Polskim w Detroit i Hamtranck. Na obydwu został obrzucony jajami wśród wrogich okrzyków: „Idź do Brześcia". Zebrania zostały rozbite.**

# Wybitny liberał za rządem robotniczym

**W tych dniach jeden z najwybitniejszych przywódców angielskiej partji liberalnej i główny „whip" klubu posłów liberalnych (whip — reżyser klubowy, udzielający posłom dyrektyw w sprawie zachowania się w czasie głosowań) sir Archibald Sinclair, wygłosił mowę, w której oświadczył, że katastrofalnem nieszczęściem byłoby, gdyby w czasie gdy odbywać się będzie konferencja rozbrojeniowa, w Wielkiej Brytanji był u władzy rząd konserwatywny, oraz że liberali *o ile chcą dotrzymać zobowiązań wobec swoich wyborców*, muszą współpracować z rządem Labour Party. To oświadczenie jednego z najbardziej reprezentatywnych polityków liberalnych jest jednym więcej dowodem, że rząd MacDonalda ma zapewnione poparcie liberałów i na czas dłuższy jest zabezpieczony przed obaleniem w Izbie gmin.**

# Przegląd gospodarczy

### BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia wykazuje zapas złota 567,376.000 zł., tj. o 70.000 zł. **więcej**, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **wzrosły** o zł. 6,337.000 do sumy 228,640.000 zł. Również niezaliczone do pokrycia **wzrosły** o 4,216.000 zł. do 116,042.000 zł. Portfel wekslowy **zwiększył się** o 5,534.000 i wynosi 544,147.000 zł. Pożyczki zastawowe **spadły** o 3,006.000 zł. do 75.317.000 zł.; inne aktywa **wzrosły** o 19.361.000 zł. i wynoszą 150,189.000 zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **zmniejszyła** się o złotych 66,564.000 i wynosi 187,978.000 zł. Obieg biletów bankowych **wzrósł** o 94,705.000 zł. do 1.258,938.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.21 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 55.01 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 45.07 proc.

### Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na targach krakowskich płacono 5 maja: mleko niezbierane 1 litr 0.35—0.40 zł., mleko zbier. 0.20—0.25, śmietana 1.60—2.—, ser zwycz. 1 gk. 0.80—1 — zł., Masło 4.20—4.50, jaja św. 1 sztuka 10 do 11 gr., jabłka 1 kg. 1.60—2.80 zł., kura 1 szt. 4—7 zł., kurczęta 1 para 5—8 zł., gęsi 1 sztuka 6—8 zł., indyki i indyczki 1 sztuka 14—22 zł., ziemniaki 1 kg. 17—18 gr., buraki ćwikłowe 20—25 gr., Marchew stara 40—50 gr., pietruszka stara 1.20—1.30 zł., sałata 1 szt. 20—40 gr.

### NADZÓR SĄDOWY W FABRYCE PE-PE-GE W GRUDZIĄDZU

Zwolnienie wszystkich robotników (3000) i urzędników (400) w fabryce Pe-pe-ge nastąpiło z powodu trudnych warunków finansowych. Co się tyczy pożyczki francuskiej, to doszła ona do skutku w ogólnej sumie 5 miljonów złotych. Ostatnia transza tej pożyczki wpłynęła w miesiącu kwietniu w wysokości 400 tysięcy złotych. W tym samym czasie konsorcjum francuskie wydelegowało dyr. Lansoy i ten spowodował, że konsorcjum odmówiło przyznania dalszej pożyczki. W piątek 1 maja fabryka zgłosiła nadzór sądowy. Przeciwny temu był p. Lansoy, który domagał się zgłoszenia upadłości. Krążą pogłoski, że konsorcjum francuskie chce w drodze licytacji przejąć przedsiębiorstwo w swoje ręce. W związku z wytworzoną sytuacją, która dla kilku tysięcy rodzin i miasta jest wprost tragedją, udała się do Warszawy delegacja robotników, która złożyła ministerjum pracy i opieki społ. odpowiedni memorjał.

# 1 Maja 1931

**LIMANOWA.** Robotnicy rafinerji „Limanowa" w dniu 1 Maja uroczyście świętowali. Ruch w rafinerji był zatrzymany z wyjątkiem koniecznej obsługi. Rano o godzinie 10 wyruszył z pod Domu Robotniczego w Sowlinach pochód na Rynek do Limanowej ze sztandarem Związku chemicznego i orkiestrą robotniczą. Na Rynku przy udziale 500 osób odbył się wiec pod przewodnictwem tow. Kasprzyka, przemówienie o znaczeniu 1 Maja i obecnej sytuacji wygłosił tow. Zawierucha. Po przemówieniu zgromadzeni jednomyślnie uchwalili rezolucję CKW PPS, poczem pochód wśród okrzyków na cześć demokracji i PPS powrócił do Sowlin pod Dom Robotniczy, gdzie uroczystość została zakończona. Dnia 2 maja odbyła się w sali Domu Robotniczego zabawa ludowa.

**ŁAŃCUT.** W dniu 1 Maja br. odbyło się na targowicy miejskiej w Łańcucie zgromadzenie, w którem wzięło udział ponad 200 osób. Przewodniczył tow. Fr. Spiss, sekretarzował tow. M. Krumholz. Z kolei przemawiali tow.: Fr. Spiss, J. Krumholz i M. Krumholz. Po przemówieniach, w których poruszono znaczenie święta 1 Maja dla klasy robotniczej i zadania klasy robotniczej w dobie obecnej, odczytano rezolucję, której treść wzorowano na tekście podanym w dziennikach partyjnych. Odczytana rezolucja poddana pod głosowanie, przyjęta została jednomyślnie. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zostało rozwiązane.

**NISKO.** Imponujący wiec odbył się na Rynku, na którem przewodniczył tow. Ostrowski Antoni, sekretarzował tow. Chwiej, przemawiali tow.: M. Łachecki z Krakowa i Bajak z Niska. O godzinie 9'30 ruszył pochód z lokalu PPS ze sztandarami i muzyką, oraz emblematami, na których wypisane były robotnicze hasła i żądania, przez ulice miasta. Na Rynku wśród tłumu pojawili się również mieszkańcy wraz z władzą miejscową, słuchając przemówień. Mówca wspomniał o nędzy, zaznaczając, że dzisiaj chłop i robotnik odżywia się ziemniakami i kapustą. Odezwały się jednogłośne okrzyki: „że już i tego nie mamy". Domagano się usunięcia obecnego systemu rządzenia i ustroju burżuazyjnego, przez który cierpią wszyscy obywatele i państwo polskie. Z okrzykami na cześć PPS. Niech żyje rząd robotniczo-chłopski, święto 1-go Maja, oraz precz z faszyzmem i ze śpiewem na ustach wrócili z powrotem przed lokal PPS, gdzie po krótkiem przemówieniu tow. Bajaka wiec rozwiązano.

**NOWY SĄCZ.** Jak corocznie brać robotnicza, szczególnie kolejarze, uroczyście obchodzili swoje święto. W dniu 30 kwietnia w Domu Robotniczym, udekorowanym zielenią, odbyła się Akademja, którą otworzył prezes ZZK tow. Matkowski, słowo wstępne wygłosił tow. Zygmunt Bocian, poczem z pięknemi produkcjami wystąpiło Tow. śpiew. „Echo", a następnie orkiestra symfoniczna ZZK Program zakończył zespół teatralny robotniczy, który odegrał jednoaktówkę „Na Syberji". Wypełniona po brzegi sala publicznością rzęsiście oklaskiwała wykonawców programu za miłe spędzone chwile w Domu Robotniczym. 1 Maja rano wczas muzyka ZZK odegrała pobudkę. O godzinie 10.30 przed Domem Robotniczym stawiło się na zbiórkę zgórą 1000 osób. Deszcz wielu zatrzymał w domach. O 11 ruszył pochód ze sztandarem i muzyką ZZK na pl. Słowackiego, gdzie przy udziale 2000 osób odbył się wiec. Po otwarciu wiecu przez tow. Matkowskiego przemawiał tow. Z. Bocian. **Po kilkunastu minutach przemówienia, kiedy mówca omawiał powstanie dyktatur w różnych krajach i powiedział, że „u nas jest swoista dyktatura", obecny na wiecu zastępca starosty p. Grabiec, nakazał rozwiązać wiec. Zgromadzeni z wielkiem oburzeniem, okrzykiem precz z dyktaturą, odpowiedzieli na zakaz przemawiania i domagali się kontynuowania przemówienia. Prezydjum zmuszone jednak było wiec rozwiązać, nie chcąc dopuścić do ekscesów. Referent stwierdził, że rozwiązanie spokojnego wiecu jest bezprawiem, że odbiera się resztki wolności słowa i trybunę opuścił. Zgromadzeni wśród okrzyków na cześć PPS i demokracji, a przeciw sanacji, uformowali pochód, który wrócił przed Dom Robotniczy.** Tu tow. Bocian próbował na zakończenie uroczystości przemówić, nie poruszając zupełnie spraw politycznych i aktualnych, lecz i tu komisarz starostwa wystąpił z zakazem. Mówca zakończył, wyrażając żal, że nie potrafi mówić na migi, ani zgromadzeni nie znają tej sztuki. Tow. Matkowski na żądanie komisarza zamknął uroczystość

**PRZEMYŚL.** Tegoroczna manifestacja 1-majowa wypadła nader okazale. Masowy udział robotników w zgromadzeniu i pochodzie był dobitnym dowodem rosnącego uświadomienia klasowego oraz coraz głębszej aktywności proletarjatu przemyskiego. Ponadto wielkie znaczenie tegorocznej manifestacji uwypukliło się w udziale ukraińskich towarzyszy z UPSD, **którzy po raz pierwszy od lat 13 wspólnie z PPS i żydowskimi robotnikami** święto pierwszomajowe obchodzili.

Już w przeddzień 1 maja urządziła organizacja młodzieży TUR wspólnie z młodzieżą UPSD oraz grupą żydowskich robotników, międzynarodowe zgromadzenie młodzieży robotniczej. Zgromadzenie, na które bardzo licznie przybyła młodzież robotnicza, zagaił tow. Krzemieniecki, proponując do prezydjum tow. Zwarycza, Ziąberównę, oraz przedstawicieli ukraińskiej i żyd. młodzieży. Kolejno potem przemawiali im. Org. Młodzieży tow. Frimer, im. UPSD tow. Wojtowicz, im. żyd. młodzieży socjalistycznej tow. Rubin oraz przedstawiciele Rady Związków Zawodowych tow. Nowoświat, PPS tow. dr. Grosfeld i tow. dr. Loos. Zgromadzenie ukończono odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych i okrzykami na cześć socjalizmu a przeciw dyktaturze i faszyzmowi.

W dniu pierwszego maja przeciągała w godzinach rannych orkiestra kolejarzy z licznym zastępem towarzyszy z przedmieścia, by obwieścić rozpoczęcie święta proletarjatu. Już o godzinie 8 rano gromadzili się robotnicy i robotnice w Domu Robotniczym. Przeważająca część warsztatów i fabryk była nieczynna.

Na manifestacyjne zgromadzenie, którego początek wyznaczono na godz. 11 rano przybyły niezliczone tłumy, które już godzinę przed rozpoczęciem zaległy 3-piętrową salę Domu Robotniczego, **oraz westybul i schody.** Wśród wzrastającego zainteresowania mas, zagaił zgromadzenie jednem przemówieniem tow. dr. Grosfeld, który wspólnie z tow. Jasińskim i Mikrutą z ramienia PPS oraz Wojtowiczem (UPSD) objął przewodnictwo.

Jako pierwszy przemówił tow. Beluch, który w dłuższem przemówieniu, zanalizował sytuację gospodarczą i polityczną w kraju oraz omówił znaczenie tegorocznego święta pierwszomajowego dla proletarjatu polskiego. Następnie wygłosił przemówienie im. ukr. PSD tow. Pańkow, który omówił położenie ukraińskich robotników oraz znaczenie współpracy polskiej i ukraińskiej klasy robotniczej. Przemówienie zokończył tow. Pańkow okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności proletarjatu.

Gdy przedstawiciel UPSD ukończył swoje przemówienie, udzielił przewodniczący głosu **wodzowi proletarjatu przemyskiego, byłemu więźniowi brzeskiemu, tow. dr. Liebermanowi**, który po raz pierwszy po wyjściu z murów Brześcia przemówił w Przemyślu. Gdy na trybunie ukazał się tow. **Lieberman**, wszyscy obecni z miejsc swoich powstali i z tysięcy piersi rozległ się **potężny okrzyk:** — „Tow. Lieberman niech żyje!". **Przez piętnaście minut powtarzały się okrzyki na cześć ukochanego wodza.** Zgromadzenie przemieniło się w manifestację na cześć tow. Liebermana. Gdy zamilkły dźwięki „Czerwonego Sztandaru" odśpiewanego przez całą salę, rozpoczął swoje przemówienie tow. poseł **Lieberman**, który w obszernej mowie, przerywanej częstokrotnie oklaskami, scharakteryzował na wstępie położenie klasy robotniczej na całym świecie, szczególnie w krajach, jak: w Anglji, gdzie przy sterze rządu są socjaliści, oraz przeszedł następnie do omówienia sytuacji w Polsce. Omówił z dokładnością politykę gospodarczą dzisiejszego rządu oraz sytuację polityczną. Wśród frenetycznych oklasków ukończył tow. poseł **Lieberman** przemówienie. — Po referatach uchwalili zgromadzeni jednogłośnie rezolucję, zaproponowaną przez tow. dr. Grossfelda, okrzykami na cześć tow. Liebermana i odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończyło się imponujące zgromadzenie.

Po zgromadzeniu uformował się pochód, liczący 1800 osób, poprzedzany przez orkiestrę kolejarzy. W pochodzie niesiono sześć sztandarów oraz transparenty. Szczególnie dobre wrażenie zrobił liczny oddział umundurowanej młodzieży TUR-owej. Pochód przeszedł głównemi ulicami miasta do Rynku, gdzie do zgromadzonych przemówił tow. dr. Grosfeld, wzywając w gorących słowach do dalszej walki o ziszczenie ideałów socjalistycznych. Następnie przemówił powtórnie tow. **dr. Lieberman**, powitany rzęsistemi oklaskami i okrzykami entuzjazmu. Po odegraniu przez orkiestrę „Na barykady" zgromadzenie rozwiązano. Po rozwiązaniu pochodu pochwycili robotnicy tow. Liebermana na ręce i wśród entuzjastycznych okrzyków **zanieśli go do domu**, w którym znajduje się jego mieszkanie. Z balkonu mieszkania przemówił jeszcze raz tow. **Lieberman**, wzywając do wytrwania przy czerwonym sztandarze.

Popołudniu odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Organizacji młodzieży TUR i URKS Spartak. Wieczorem zaś przedstawienie teatralne.

Występ Burdy z swoją garstką wypadł bardzo humorystycznie. — Mimo szumnego zapowiadania wiecu oraz ściągania robotników ze zbrojowni na to towarzyskie zgromadzenie, zjawiło się **razem z policją około siedmdziesiąt osób**, do których przemówił o walce z kapitałem nie kto inny, jak..., kandydat listy Radziwiłłów i Wiślickich... Burda.

**BRELIKÓW—LIPIENKA.** Górnicy i metalowcy solidarnie świętowali w dniu 1 maja. Nikt nie pracował. O godzinie 10 odbył się liczny wiec, na którym referował tow. Nowoświat z Przemyśla.

**SANOK.** Mimo rozproszenia znacznej części robotników fabryki maszyn, zatrudniającej obecnie zaledwie jedną czwartą część normalnej załogi — manifestacje 1-majowe skupiły zgóra 1.500 uczestników, **którzy w karnych szeregach z orkiestrą** i sztandarami przybyli na Rynek, gdzie odbyło się zgromadzenie. Zagaił i przewodniczył tow. Kabat, referował tow. dr. Gottdank z Przemyśla. Rezolucję PPS przyjęto jednomyślnie. **Chłopom i bezrobotnym, mieszkającym na wsi, policja wzbroniła wstępu do miasta.**

**TARNÓW.** Święto majowe w Tarnowie było imponującym przejawem zwartości tarnowskiej klasy robotniczej i jej wierności dla czerwonych sztandarów. Udział mas pracujących w pochodzie był **znacznie większy, niż w roku poprzednim**, ład panował wzorowy. Rano orkiestra kolejarzy odegrała pobudkę. O godzinie 8'30 odbył się bieg okrężny młodzieży robotniczej ulicami miasta. O godzinie 10 wyruszył z przed Domu Robotniczego wielotysięczny pochód, poprzedzany przez kolarzy, milicję i orkiestrę. W pochodzie niesiono dziewięć sztandarów, oraz rozliczne transparenty z aktualnemi hasłami. Kolejno kroczył komitet partyjny, czerwoni harcerze, młodzież TUR-owa, kolejarze bardzo liczna grupa kobiet i wszystkie organizacje zawodowe. Pochód przeszedł ulicami miasta na plac Kazimierza Wielkiego, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. Zaleński, do prezydjum wybrano tow. Szymczykiewicza, Masiora, Piotra Nytkę, Łabędzia, Bączka i Cukiera. Przemawiali tow.: poseł **Adam Ciołkosz**, Wiesław **Wohnout** i imieniem Bundu dr. Aleksandrowicz. Rezolucję CKW uchwalono jednomyślnie, poczem odegrano i odśpiewano „Czerwony Sztandar" i o godzinie 1 w południe zgromadzenie ukończono, a poszczególne grupy odmaszerowały do swych lokalów organizacyjnych.

Popołudniu odbyła się w Domu Robotniczym zabawa dla dzieci, o programie wypełnionym przez dzieci z „Ogniska" Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; po przedstawieniu, zabawach i tańcach obdarowano dzieci słodyczami. W sali ZZK odbyła się akademja. Przemawiali tow.: Zaleński i poseł **Ciołkosz**, program wypełnił chór i orkiestra kolejarzy, oraz deklamacje młodzieży TUR-owej. Wieczorem wreszcie urządzono wieczorem w Domu Robotniczym i tu przemawiał poseł **Ciołkosz**, popisywał się chór i orkiestra młodzieży, TUR-owcy deklamowali, a młode robotnice wystąpiły z deklamacją zbiorową, zaś dzieci robotnicze z chóralnemi deklamacjami wraz z gimnastyką rytmiczną. Zwycięzcom w biegu okrężnym rozdano nagrody wśród hucznych oklasków zebranych. We wszystkich zakładach pracy strajkowano. Wspaniałe tegoroczne święto majowe na długo pozostanie w pamięci robotników tarnowskich.

**TRZEBINIA.** W Trzebini na rynku odbył się w dniu 1 Maja bardzo ładny wiec 1-majowy, w którem wzięło udział **przeszło 3.000 ludzi** z Trzebini samej, z Sierszy i z okolicznych wiosek. Prezydjum wiecu stanowili tow.: Adamczyk, Poloczek, Dudziak i Kopeć. Wiec zagaił tow. Poloczek, zaś na przewodniczącego powołano tow. Adamczyka. Po krótkiem przemówieniu tow. Poloczka przemawiał tow. Z. Gross z Krakowa, a następnie dłuższe przemówienie wygłosił tow. Papuga. Przemówienie jego przyjęte zostało przez zgromadzonych oklaskami, a po skończonym referacie tow. Dudziak odczytał rezolucję PPS, ustaloną przez kierownicze ciała partyjne, którą zgromadzeni z żywiołowym aplauzem jednogłośnie uchwalili. Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", ruszył pochód z orkiestrą i sztandarami, w którym to pochodzie bardzo ładnie reprezentowali się nasi młodzi TUR-owcy. Wiec odbył się w dobrym nastroju i w zupełnym porządku.

**WIELICZKA.** Jak corocznie, zebrały się masy robotnicze i chłopskie pod Domem Górników, skąd ruszył pochód przez miasto na Rynek dolny. Na czele pochodu jechała dziarska banderja Krakusów z okolicznych wsi, dalej za muzyką kroczyły szeregi robotników i chłopów. Dość znaczną grupę stanowili bezrobotni. Na dolnym Rynku wokół trybuny ustawił się pochód. Zagaił uroczyste zgromadzenie tow. Matlak, poczem przewodniczący tow. Lachman udzielił głosu tow. dr. Szumskiemu. Referent przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą, oraz w związku z tem omówił hasła majowe. Zebrani głośnemi okrzykami wyrażali głębokie oburzenie przeciw dyktaturze. Z kolei prze-

mówił tow. Polonka, poczem zebrani wśród entuzjazmu przyjęli rezolucję majową. Po skończonem zgromadzeniu ruszył pochód przed Dom Robotniczy, gdzie po przemówieniu tow. Holzera nastąpiło rozwiązanie uroczystości.

Z okazji święta majowego oddział TUR-a urządził przedstawienie teatralne, uwieńczone pełnym sukcesem. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa, — która przeciągnęła się do wieczora.

Święto majowe w Wieliczce wypadło imponująco. Należy to tem silniej podkreślić, że w bieżącym roku bebechy wszelkiemi sposobami starali się nie dopuścić do manifestacji. Administracja salin wydała wprost bezprzykładny okólnik do górników, zakazujący brania udziału w święcie majowem pod groźbą niemiłych skutków. W ten sposób zdołano sterroryzować część ludzi, którzy w obawie przed utratą pracy zjechali do kopalni. Aby rzucić postrach wśród robotników, wydalono z pracy tow. Polonkę, przewodniczącego miejscowego oddziału Związku Górników za to, że wzywał do wstrzymania się od pracy w dniu święta proletarjatu, oraz interwenjował w tej sprawie w zarządzie salin.

Górnicy wieliccy zapamiętają sobie ten wyczyn nowoupieczonego sanatora p. Starnawskiego.

**ZAGÓRZ.** Poraz pierwszy kolonja kolejarska w Zagórzu obchodziła samodzielnie dzień 1 Maja. Na placu realności ZZK zgromadziło się około 500 kolejarzy z rodzinami, przegrywały dwie orkiestry kolejarzy. Zagaił i przewodniczył tow. Gocen, referował tow. dr. Gottdank z Przemyśla.

**ZAKOPANE.** Tegoroczny obchód 1-majowy w Zakopanem, pomimo że Kamieniołomy Tatrzańskie, zatrudniające kilkaset ludzi są nieczynne, wypadł tak samo imponująco, jak w roku ubiegłym. Władze, powołując się na zakaz dokonywania zbiórek pieniężnych w miejscowościach kuracyjnych, zabroniły nietylko zbiórki na TUR, ale nawet sprzedaży kwiatka u wejścia na salę. Agitacja przedmajowa nie była tak wydatna, jak w latach poprzednich, a nawet w dzień święta nie obchodzono miejsc pracy, aby ją przerywać, jak to czyniono zazwyczaj. W sali „Morskiego Oka" zebrało się około 600 osób. Zgromadzenie zagaił tow. K. Jankowski, wykazując w krótkich lecz silnych słowach na znaczenie święta robotniczego. — Przewodniczył tow. Chwostek. — Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" wygłosił referat pierwszy tow. Wasik z Warszawy, o rozwoju święta 1-majowego i rzeczowo rozwinął zasadnicze zagadnienia. Następnie tow. St. Bergier z Zagłębia Dąbrowskiego z siłą przypomniał zebranym ciężkie zmagania starszego pokolenia socjalistycznego w walce z caratem. Po przyjęciu rezolucji majowej PPS zabrał głos imieniem TUR tow. Nowicki-Pregier, który rozprawił się z zakazem zbiórki pieniężnej na TUR, co wywołało całkiem nieuzasadniony protest ze strony obecnego na sali przedstawiciela władzy. Na protest ten zareagowała sala burzliwą manifestacją, podtrzymując referenta w żądaniu składania ofiar pieniężnych na oświatę robotniczą. Skutek był taki, że z pośród zebranych natychmiast **zadeklarowano demonstracyjnie datki na cele TUR**. W podniosłym nastroju zakończono zgromadzenie ponownem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Wobec tego, że miejscowy komitet PPS nie zwracał się do władz o pozwolenie na pochód i wobec stanowczego sprzeciwu się władz i niewielkich starć z policją, pomimo żywiołowego domagania się zebranych, pochód się nie odbył.

**ŻYWIEC.** Tegoroczne święto robotnicze wypadło o 100 procent lepiej, jak w poprzednich latach. Obecnych w pochodzie było około 5.000 osób z siedmioma orkiestrami. Na czele TUR-owców przygrywała orkiestra mandolinistów TUR Żywieckiego. Na Rynku o godzinie 11 tow. Nieużważny zagaił zgromadzenie, witając wszystkich, tow. Piątkowski wygłosił godzinny referat, podczas którego padały różne okrzyki pod adresem BB. O godzinie 12'30 pochód ruszył pod pomnik Grunwaldzki, gdzie dojechał były poseł tow. Pająk, który znowu wygłosił wspaniały referat. — Poruszenie wśród ludności było ogromne, ludzie wołali, że nie będą do drugiego roku czekać. Tow. Nieużważny podziękowawszy zebranym, zamknął uroczystość. Zgromadzeni zwartemi pochodami rozeszli się do swoich wiosek. Widziały Bebechy, że Żywieczyzna była i będzie czerwona.



# Czy to może być prawda?

Prasa zagraniczna przynosi wiadomość, która musi w Polsce wywołać jaknajprzykrzejsze zdumienie. Znany anarchista Verardo został we Włoszech skazany na 16 lat więzienia za ogłaszanie w prasie zagranicznej artykułów przeciw faszyzmowi. Przy obecnych stosunkach we Włoszech taki drakoński wyrok nie jest niczem nadzwyczajnem, dla nas interesujący jest przedewszystkiem fakt, że — według prasy zagranicznej — Verardo został *aresztowany w Polsce i przez władze polskie wydany Włochom.*

Ponieważ Verardo nie dopuścił się żadnego przestępstwa kryminalnego — nawet sąd faszystowski nie stawiał mu zarzutów w tym kierunku, — byłoby to poprostu *wydanie zbiega politycznego* w ręce ścigającego go państwa i to państwa, którego sądownictwo do tego stopnia nie przedstawia żadnych gwarancyj objektywnej sprawiedliwości, jak włoskie. Zasada niewydawania przestępców politycznych jest w całej Europie zasadą moralności międzynarodowej, przestrzeganą najściślej nietylko przez państwa praworządne, ale i *przez dyktatorów.* Carmona nie wydał królowi Alfonsowi zbiegłych do Portugalji majora Franca i jego towarzyszy. Poszanowanie prawa azylu było silniejsze niż solidarność dyktatorów pomiędzy sobą. Czyżby Polska miała w tej sprawie pozostać w tyle za Portugalją?

Rozumiemy doskonale, że anarchiści nie mogą być traktowani na równi z innymi zbiegami politycznymi, lecz w każdym razie mogło się znaleść inne wyjście z sytuacji niż wydanie człowieka, bądź co bądź ideowego, jakkolwiek obłąkańczo, w ręce katów. *Czy to może być prawda?* W interesie honoru państwa polskiego władze powinny nie zwlekać z publicznem wyjaśnieniem tej sprawy.

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

# Groza położenia

### TYSIĘCY POLSKICH RODZIN ROBOTNICZYCH ZA GRANICAMI POLSKI

Ogrom najpilniejszych i doniosłych spraw leży u nas odłogiem. Z lekkiem sercem się je traktuje, lub po prostu przechodzi się nad niemi do porządku. Ciała ustawodawcze nieczynne. Pono dlatego, aby była „racjonalizacja pracy i czasu" tj. aby dać możność pracy urzędnikom w ministerstwach — według oświadczenia b. ministra i wicemarszałka Sejmu St. Cara, uzasadniającego zbyteczność obrad Sejmu na niedawnej nadzwyczajnej sesji. I wbrew całej opozycji nie dopuszczono do pracy Sejmu i zamknięto sesję.

Z dziesiątek kwestji, obchodzących ogół w kraju, pragnę dzisiaj wskazać tylko na jedną. Dotyczy ona losu licznych tysięcy polskich robotników, znajdujących się na emigracji w krajach europejskich. *Znaleźli się* oni w całej swej masie *w położeniu rozpaczliwem.* Bezrobocie w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, a ostatnio już i we Francji, daje się dotkliwie we znaki robotnikom-obywatelom polskim zatrudnionym w powyższych krajach. Przy redukcjach usuwa się z pracy przedewszystkiem cudzoziemców co uderza głównie w Polaków.

Sytuacja w Niemczech jest pod tym względem rozpaczliwa, bez przesady katastrofalna! Nadchodzą wezwania o ratunek, a nasza prasa robotnicza jest pełna opisów w tej materji. Zwalniani z pracy są przedewszystkiem polscy robotnicy. Wprawdzie otrzymują oni jako bezrobotni zasiłki w ciągu 26 tygodni. Po upływie tego czasu skazani są jednak *na śmierć głodową* lub *wydalenie z Niemiec* jako „uciążliwi cudzoziemcy" — o ile korzystali z zasiłków gminnej opieki społecznej. Wielu robotników, którzy przepracowali w Niemczech kilkanaście lat i niedługo mieliby prawo do renty, tracą swoje uprawnienia, o ile z Niemiec zostają usunięci lub dobrowolnie wyjeżdżają. Tej kategorji polskich robotników dzieje się niepowetowana i dokliwa krzywda. Bo albo muszą z rodzinami ginąć z głodu w Niemczech albo wracać do Polski, tracąc prawa. Wielokrotne, usilne interwencje polskich organizacyj robotniczych w naszych konsulatach np. w Lipsku, Monachjum itd. o zasiłki dla bezrobotnych polskich obywateli w Niemczech — pozostały bez rezultatu.

Podobne położenie jest i bezrobotnych Polaków w Austrji i w innych państwach. Konsulowie polscy, hojnie opłacani z pieniędzy podatkowych mas ludowych w Polsce, zajęci w niektórych krajach rozbijaniem robotniczych organizacyj, niemniej politycznie, oraz tracący energję na „imieninową akcję pocztówkową" — nie mają czasu na należytą opiekę nad rzeszą polskich robotników na tułaczce. Również i ministerstwo pracy w Warszawie przez swój Urząd Emigr. nie okazuje zainteresowania dla sprawy bezrobotnych polskich robotników poza granicami Rzeczypospolitej. Wezwania o pomoc tysięcy obywateli polskich z zagranicy oraz ich organizacyj nie znajdują posłuchu u dygnitarzy ministerjalnych. Szef spraw emigracyjnych ma pono inne „poważniejsze" zmartwienia, „wysługuje się", aby nie popaść w niełaskę...

Kiedy u nas pieniędzy na należytą pomoc dla polskich obywateli niema, to np. rząd czechosłowacki znajduje duże kwoty na zasiłki dla bezrobotnych obywateli czechosłowackich zagranicą. — Ale w republice czechosłowackiej jest „partyjnictwo", a rząd koalicyjny z socjalistami na czele ważnych resortów.

U nas powracający z emigracji do Polski robotnicy nie znajdują opieki ze strony min. pracy i opieki społ., zajętego „reformowaniem" Kas chorych i niszczeniem samorządu ubezpieczonych.

Z braku możności korzystania z trybuny sejmowej zapytuję publicznie z tego miejsca, czy rząd zdaje sobie sprawę z położenia obywateli Polski za granicami kraju? Czy *gotów jest do natychmiastowego przyjścia z pomocą bezrobotnym obywatelom polskim zagranicą przez wydawanie zasiłków w takiej wysokości, aby mogli przetrwać kryzys gospodarczy.* Rozdział tych zasiłków odbywać się winien przy udziale przedstawicieli polskich organizacyj robotniczych zagranicą, dających gwarancję, że podział będzie sprawiedliwy.

*Fundusze znaleść się muszą.* Rząd ma wielorakie budżetowe uprawnienia i źródła. Trochę inicjatywy, więcej dobrej woli i zrozumienia grozy położenia tych biedaków, rzuconych za chlebem i pracą na tułaczkę emigracyjną, a pieniądze się znajdą. Część wziąć z funduszów reprezentacyjnych min. spraw zagran., z dyspozycyjnych, to z oszczędności na ustawicznych przesiedleniach, odwoływaniach i innych rugach w placówkach zagranicznych (pochłania to grube miljony rocznie), a także z oszczędności w dziale delegacyj i reprezentacji samego urzędu emigracyjnego. — *Mniej blichtru i gestów wielkopańskich, a więcej rzetelnej roboty!* A tymczasem rząd obecny trzyma się zgubnej, staroszlacheckiej zasady: „Zastaw się, a postaw się!" — Równocześnie obywatel polski za granicami Państwa stacza się na dno nędzy, szarpany rozpaczą, wykoleja się, stając się przedmiotem, jeśli już nie naigrawania, to politowania obcych!

Tak się niestety reprezentuje zagranicą Polska „Mocarstwowa" w dobie rządów sanacyjnych, w ich pięcioletnią rocznicę...

# Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: *„OJCOWIE PAULETTY"*, komedja w 3 aktach Gyula Somogyi.

Doświadczenie szeregu dziesięcioleci uczy, że w Krakowie premjera wystawiona nie w sobotę nie miewa powodzenia. Czemu „Ojców Pauletty" wystawiono właśnie w poniedziałek? Czemu tę węgierską farsę wogóle wystawiono? Chyba na to, ażeby zrobić przyjemność wrogom „sejmokracji". Ci jednak widocznie nie zdołali wypełnić widowni. I dlatego wobec pustek rozgrywała się wolna od soli atyckiej farsa madjarska o paryskiem zepsuciu obyczajów i o francuskiej korupcji parlamentarnej. Jest w niej dobra rola: rozumnej choć naiwnej Pauletty, którą z wdziękiem wybornie odegrała p. Ludwiżanka. Drugą rolę popisową: jej lekkomyślnej i beznyślnej matki — grała p. Zmijewska, aktorka nawskroś dramatyczna i inteligentna, w której naturze zdaje się nie leżeć tego rodzaju szczebiotliwa rola. Galerję typów odtworzyli jako domniemani ojcowie Pauletty arcykomiczny p. Leliwa, świetny w charakteryzacji p. Krzemieński, pp. Fabisiak i Kulakowski. Bardzo dobry był p. Dąbrowski w roli zakochanego studenta. Mimo dobrej gry „Ojcom Pauletty" nie jest pisany długi żywot sceniczny. E. H.

—ooo—

# KRONIKA

**UTRZYMANIE CZYSTOŚCI I PORZĄDKU W MIEŚCIE W PORZE LETNIEJ.** Magistrat przypomina przepisy dotyczące utrzymania porządku i czystości w porze letniej. W myśl tych przepisów właściciele realności obowiązani są kazać codziennie po należytym skropieniu zamieść chodnik i ściek wzdłuż przestrzeni swojej realności. Śmieci mają być składane przy ścieku. Chodniki przed realnością należy skrapiać również w czasie upałów dwa i trzy razy dziennie. Do skrapiania chodników należy używać specjalnych konewek z sitem, gdyż inne sposoby skrapiania są zakazane (garnkiem, ręką). Winni niestosowania się do tych przepisów będą surowo karani.

**TERMIN ZGŁOSZEŃ KANDYDATÓW DO KL. I. I IV. GIMNAZJÓW KRAKOWSKICH.** Na podstawie wspólnego porozumienia dyrekcje gimnazjów krakowskich zawiadamiają rodziców, że przyjmują pisemne zgłoszenia uczniów do klas I lub IV z metryką urodzenia i świadectwem szczepienia ospy od 25 maja do 30 maja br. Egzamin wstępny odbędzie się z końcem czerwca po zakończeniu roku szkolnego.

**PODZIĘKOWANIE WYCIECZKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ ZA PRZYJĘCIE W KRAKOWIE.** Bawiąca w ostatnich dniach w Krakowie wycieczka Jugosłowian nadesłała na ręce prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. Epsteina depeszę następującej treści z Zebrzydowic: „Opuszczając braterską Polskę serdecznie dziękujemy za gorące przyjęcie, zgotowane nam Jugosłowianom, uczestnikom kongresu".

**ZNIKNIĘCIE UCZNIA GIMNAZJALNEGO.** — P. Józef Płaszko zamieszkały przy rynku gl. 15, zgłosił na policji, że jeszcze dnia 29 kwietnia br. wydalił się z domu syn jego Stanisław, lat 16, uczeń IV klasy gimnazjalnej i dotychczas nie powrócił.

**AWANTURA W RESTAURACJI.** W restauracji p. Del Pontiego przy ul. Karmelickiej l. 17 przyszło do krwawej awantury między gośćmi, podczas której Barnaś Tadeusz (l. 27) został ugodzony w głowę ostrem narzędziem. Doznał on, jak stwierdził lekarz pog. rat. przecięcia tętnicy. — Barnasia przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

**DAŁA SIĘ NABRAĆ.** Do p. Salomei Kuhnreich, zam. przy ul. Zacisze 10, przybył jakiś osobnik i podając się za zegarmistrza Goldsteina z ul. Krowoderskiej 22 pod pozorem naprawy zabrał od niej zegarek złoty wartości 120 zł. P. Kuhnreich stwierdziła później, że padła ofiarą złodzieja, gdyż pod podanym przez niego adresem niema żadnej firmy zegarmistrzowskiej.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Sztuba" Łeczyckiego ukaże się dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz trzynasty. Powodzenie tej sztuki nie słabnie ani na chwilę. Jutro również na popularnem przedstawieniu komedja węgierska G. Somogyiego „Ojcowie Pauletty", w obsadzie której walczą o lepsze wszyscy komicy zespołu. W piątek po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą p. Jaroszewskiej, dramat Aneta „Mayerling" również na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. — W niedzielę popołudniu „Roxy".

**WYSTĘPY K. ADWENTOWICZA.** Na scenie kameralnej Starego Teatru wystąpi w sobotę i w niedzielę tylko dwa razy wybitny artysta, były dyrektor teatru łódzkiego Karol Adwentowicz, w towarzystwie artystki sceny lwowskiej p. Ireny Grywińskiej oraz p. Serwińskiego w nowości francuskiej P. Geraldyego „Miłość". Pierwszy występ w sobotę 9 bm. Bilety w kasie Starego Teatru.

**TRUPA WILEŃSKA W BAGATELI** na zakończenie swych występów wystawia dziś komedję Szaloma Alejchema pod tytułem „Trudno być żydem". Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela codziennie od godziny 10—2 i od 4—8'30.

**„QUI PRO QUO" W BAGATELI** rozpoczyna swoje występy w piątek 8 bm. rewją „Nos do góry". Zespół przyjeżdża w następującym składzie: panie: Zofja Terne, piosenkarka liryczna i charakterystyczna wychowanica konserwatorjum lwowskiego; — Stefcia Górska piosenkarka lekka i kompozytorka znanych przebojów „Nasza jest noc", „Głos z daleka" i „Rozstanie". Zofja Dymszyna, młoda charakterystyczna piosenkarka i aktorka, pierwszorzędna tancerka. Janina Kalinówna, aktorka charakterystyczna i dramatyczna, o niebywałej grotesce i o głębokim odcieniu lirycznym. Panowie: Fryderyk Jarossy, nieporównany conferencier, o subtelnym dowcipie i niezwykle inteligentny reżyser. Jest to najlepszy conferencier w Europie. Adolf Dymsza, znakomity komik, polski Chaplin, nieporównany w piosenkach i monologach, wraz z żoną reprezentują duet piosenkarsko-taneczny o amerykańskiej skali. Ludwik Lawiński, fenomenalny komik charakterystyczny, jedyny z aktorów rewjowych, który od kilkunastu lat pracuje w tym dziale teatralnym, zawsze jako filar imprezy. Konrad Tom, subtelny piosenkarz, świetny aktor charakterystyczny w rolach frakowych. Balet Tacjanny Wysockiej występuje w numerach o charakterze głębszym, wyćwiczony technicznie, a poza tem wykonywa utwory lżejsze jako „Tacjann girls". Dekoracje pędzla Józefa Galewskiego, mistrza pejzażu i najwszechstronniejszego z dekoratorów polskich co do rozmaitości w stylach dekoracyjnych. Orkiestrę prowadzi Iwo Wesby, wychowaniec konserwatorjum krakowskiego. Bilety już do nabycia w kasie teatru Bagatela.

**BRONISŁAW HUBERMAN,** najwybitniejszy mistrz skrzypiec, wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek 11 bm. w koncertowej sali kinoteatru „Świt" (Dom Katolicki, przy ul. Straszewskiego 18). Bilety, już w niewielkiej ilości są do nabycia w przedsprzedaży (bez nadwyżki) w składzie fortepianów Wł. Bołoński, Rynek główny 34.

**ŁUCJAN BARENBLAT,** znakomity młody skrzypek, laureat konserwatorjum w Brukseli, wystąpi jutro we czwartek w sali Bołońskiego.

**CHÓR NAUCZYCIELEK MORAWSKICH,** znany ze swych artystycznych występów zagranicą, wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze. Chór ten z okazji 20-lecia istnienia odbywa obecnie wielkie tournee w Polsce i Łotwie.

—ooo—

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**ODCZYT PROF. R. DYBOSKIEGO O ARNOLDZIE BENNETT.** Staraniem Koła anglistów UUJ prof. dr. Roman Dyboski, dziekan wydziału filozoficznego U. J., wygłosi w języku polskim jutro we czwartek w sali Kopernika Nr. 62 Coll. Nov. o godzinie 8 wieczorem odczyt o niedawno zmarłym powieściopisarzu i dramaturgu angielskim Arnoldzie Bennett.

**POLKA RYWALKĄ SVEN HEDINA.** W ubiegłym roku podjęła wyprawę p. Jadwiga Teplitz-Mrozowska do Turkiestanu i Pamiru. Wyprawa przebyła setki kilometrów przez niebotyczne góry „Dachu Świata", przebyła szlaki dotąd nietknięte stopą Europejczyka. Ekspedycja zdobyła cenny materjał naukowy, zapewniając śmiałej podróżniczce zaszczytne imię w fachowych kołach. — Włoskie Towarzystwo Geograficzne nagrodziło ją srebrnym medalem, wpisując jej nazwisk w poczet członków honorowych. Sprawozdanie z podróży przedstawiła pani Teplitz-Mrozowska we Włoszech, Francji i Belgji na zebraniach Towarzystw Geograficznych, obecnie przyjeżdża do Krakowa na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego, gdzie wygłosi publiczny odczyt pod tytułem „Romantyczna podróż przez Turkiestan i Pamir", ilustrowany oryginalnym filmem (długości 2000 metrów), wykonanym podczas ekspedycji. P. Jadwigę Mrozowską mile wspomina Kraków, jako znakomitą artystkę teatru Słowackiego, porywającą niezwykłym talentem i czarującą widzów urodą. Odczyt jej zgromadzi cały Kraków, pamiętny jej sukcesów scenicznych, romantyczna podróż, nadzwyczajny film zapewnia gorące przyjęcie artystki w murach starego grodu podwawelskiego. Odczyt odbędzie się 10 bm. w kinoteatrze „Świt" o godzinie 11'30 przedpołudniem.

—ooo—

## SPORT

**NAJNOWSZE ROZGRYWKI SPORTOWE.** W sobotę 9 bm. o godzinię 4 popołudniu odbędą się na boisku KS Cracovii zawody koszykówki o mistrzostwo KOZGS pomiędzy drużynami Wisły i Cracovii. W niedzielę 10 bm. odbędą się na boisku Cracovii o godzinie 9'30 rano zawody szczypiórniaka pomiędzy drużynami Jutrzenki i Cracovii. Bilety po cenach niskich do nabycia w dniu zawodów przy wejściu na boisko.

**SENSACYJNĄ NOWOŚCIĄ W BIEŻĄCYM SEZONIE PIŁKARSKIM KRAKOWA** będzie spotkanie dwóch drużyn reprezentacyjnych Polski północnej (Warszawa, Poznań, Łódź) i południowej (Kraków, Lwów, Górny Śląsk), które w dniu 10 bm. spotkają się na boisku TS Wisły w rozgrywce o puhar im. Dra. Edwarda Cetnarowskiego. Zawody te będą przeglądem elity piłkarstwa i kandydatów do tegorocznych spotkań międzypaństwowych.

**OLIMPJADA ROBOTNICZA WE WIEDNIU.** RTS Jutrzenka komunikuje, że wszelkich informacyj, dotyczących wyjazdu na olimpjadę, udziela członkom sekretarjat Towarzystwa w godzinach między 4—5 popołudniu (adres sekretarjatu: Dr. Goldfinger, ul. Grodzka 51). Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje się tylko do 12 maja włącznie.

—ooo—

## Z Polski

**SAMOBÓJSTWA.** W lesie w Mochnacze Wyżnej (pow. N. Sącz) popełnił samobójstwo przez powieszenie Iwan Iwanowicz Rachalski, szofer (l. 36). Powód samobójstwa nieznany. — W Bolesławiu pod Tarnowem popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej Anna Gondek (lat 26). Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

**UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY W GORLICKIEM.** W czasie pościgu za niebezpiecznym bandytą Józefem Hecem z Rzepiennika, który w kwietniu dokonał napadu rabunkowego na Jakóba Zaleskiego z Turska, a dnia 3 bm. na Stanisława Kukulskiego z Gromnika, natknął się na bandytę przodownik policji Józef Smolski. Na widok policjanta bandyta rzucił się do ucieczki. Za uciekającym bandytą oddał przodownik strzał ostrzegawczy, a gdy ten nie skutkował, drugim strzałem z karabinu ranił bandytę w nogę. Rannego bandytę odstawiono do szpitala w Gorlicach.

**WYPADEK NA ZABAWIE STRAŻACKIEJ W PIEKARACH.** Na zabawie strażackiej w Piekarach Józef Pająk, manipulując nieostrożnie rewolwerem, spowodował strzał, który ranił Macieja Jelonka. Ofiarę nieostrożnego obchodzenia się z bronią odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

**LUDNOŚĆ GDYNI.** Według spisu ludności przeprowadzonego 1 maja liczy Gdynia 48.260 mieszkańców, co w porównaniu z 1 kwietnia br. wynosi przyrost 1962 osób.

**DRAPACZ CHMUR W WARSZAWIE.** Na placu Napoleona stanie wkrótce największy dom w Warszawie. Dom będzie wysoki na 15 pięter, przyczem fundamenty jego będą znajdować się dwa piętra poniżej poziomu ulicy. Gmach ten ma zbudować angielskie towarzystwo asekuracyjne, a koszta jego są obliczane na 20 miljonów złotych. W piwnicach drapacza chmur znajdą pomieszczenie garaże, a w wyższych kondygnacjach mieszkania dla urzędników tego towarzystwa.

**CAŁA RODZINA ZŁOŻONA Z 6 OSÓB ZNALAZŁA ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.** W nocy z 30 kwietnia na 1 maja powstał pożar we wsi Jastkowie, w zagrodzie Władysława Pięty, gmina Ćmielów, powiatu Opatowskiego. Nikt z domowników w liczbie 6 osób nie zdołał ujść z życiem. W zgliszczach pożaru znaleziono zwęglone zwłoki 5 osób. Ze zwłok małego dziecka nie pozostało śladu. Zginął również w ogniu cały żywy inwentarz śp. Władysława Pięty. Spaliły się zabudowania i część żywego inwentarza, trzech sąsiednich gospodarstw.

**CIĘŻKIE WYPADKI POD WARSZAWĄ.** Na szosie Serock—Zegrze miało miejsce katastrofalne zderzenie. Szosą tą jechał kpt. Śliwonik, oficer 1 baonu sanitarnego. W pewnej chwili samochód, którym jechał kpt. Żochowski, oficer DOK 1 zawadził przy wymijaniu o motocykl. Kapitan Śliwonik runął wraz z maszyną i zmarł przed przybyciem karetki pogotowia. — Drugi wypadek zdarzył się na szosie wilanowskiej, gdzie pędzący motocyklem por. Henryk Krajewski przewrócił się wraz z maszyną. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

# TELEGRAMY

### NOWE POSADY DLA OFICERÓW

**Warszawa,** 5 maja (tel. własny „Naprzodu"). Agencja „Iskra" donosi, że na zasadzie uchwały Rady ministrów z 2 marca utworzone zostaną we wszystkich ministerstwach biura personalne na prawach samodzielnych wydziałów. Biura te będą podlegały bezpośrednio ministrowi względnie podsekretarzowi stanu. Do zakresu działania tych biur będą należały wszystkie sprawy urzędników i niższych funkcjonarjuszy zarówno w zarządzie centralnym jak i w urzędach im podległych.

### ZASĄDZENIE OFICERA DEPARTAMENTU

**Warszawa,** 5 maja (tel. własny „Naprzodu"). Sąd wojskowy rozpatrywał sprawę kap. Skwierczyńskiego z II. oddziału sztabu generalnego (defensywa), oskarżonego o defraudację. W wyniku rozprawy Skwierczyński został skazany na 5 lat więzienia i degradację. Był on referentem budżetowym II. oddziału i na tem stanowisku zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy zł. W toku sprawy wyszło na jaw, że Skwierczyński otrzymał protekcję do gen. Góreckiego i na tej podstawie otrzymał od Banku gospodarstwa krajowego pożyczkę na 350.000 zł. na kupno majątku ziemskiego.

### STRAJK Z POWODU REDUKCJI PERSONALU

**Warszawa,** 5 maja (tel. własny „Naprzodu"). Dziś w Tow. ubezpieczeń „Adria" wybuchł strajk z powodu redukcji personalu. Od 1 maja zredukowano jedną piątą część pracowników, a na 1 czerwca zapowiedziana jest dalsza redukcja. Wczoraj personal odbył zgromadzenie, na którem w tajnem głosowaniu wszystkiemi głosami przeciw kilku uchwalono strajk. Dziś rano strajkujący obsadzili wszystkie wejścia do biur, aby nie dopuścić łamistrajków. Znalazł się jednak jeden tylko „chętny do pracy", który tylnem wejściem dostał się do biura i tu został zblokowany. Strajkujący wydali ulotkę przedstawiającą przyczyny strajku.

### POWRÓT Z LOTU DO AFRYKI

**Warszawa,** 5 maja (tel. własny „Naprzodu"). Dziś o godz. 11 min. 7 przed pol. przybył na tutejsze lotnisko samolot z kap. Skarżyńskim i por. Markiewiczem, którzy odbyli lot dookoła Afryki w przeciągu 3 miesięcy. Lotników powitała licznie zebrana publiczność entuzjastycznie. Tłumy przerwały kordon policji.

### ZJAZD DWÓCH SZWAGRÓW

**Bukareszt,** 5 maja. Król rumuński Karol i król jugosłowiański Aleksander spotkali się wczoraj w Orsowie, gdzie zjechali się na konferencję.

### KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

**Bukareszt**, 5 maja. Dziś w południe zakończona została konferencja państw Małej Ententy. Wedle komunikatu oficjalnego konferencja, w której oprócz ministrów spraw zagranicznych Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji wzięli udział także rumuńscy ministrowie skarbu i handlu, rozważała plan **austro-niemieckiej unji celnej** ze stanowiska politycznego, gospodarczego i prawnego. Zbadano także wypracowane przez rząd francuski propozycje, oraz zajęto się całokształtem problemu gospodarczego. Zgodnie z tradycją dyskusja prowadzona była w atmosferze serdecznej i doprowadziła do jednomyślnego powzięcia szeregu uchwał, przy czem stwierdzono zupełną jednomyślność we wszystkich kwestjach, jakie się znalazły na porządku dziennym. Uchwalono zająć **jednolite stanowisko na przyszłej Radzie Ligi Narodów w komisji europejskiej i we wszystkich innych rokowaniach** między zainteresowanemi państwami. W kwestji kryzysu agrarnego konferencja wypowiedziała się **za natychmiastowem wprowadzeniem systemu preferencyjnego** na korzyść produktów rolnych i za rychłem zbadaniem dalszych projektów. Ustalone zostało także stanowisko trzech wymienionych państw wobec problemu rozbrojenia, w kwestji uzgodnienia paktu Kelloga ze statutem Ligi Narodów i projektem układu w celu wzmocnienia środków zapobiegawczych przeciw wybuchowi wojny oraz w sprawie reparacyj wschodnich.

### SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA SOWIECKIEGO

**Ryga**, 5 maja. Na łotewskiej stacji granicznej Indra popełnił dziś rano samobójstwo wyższy urzędnik sowieckiej misji handlowej w Hamburgu **Michał Mogilewski**, wezwany przez rząd sowiecki do powrotu do Moskwy. Na stacji granicznej Mogilewski nie mógł się pogodzić z myślą, iż musi wracać do Moskwy i pod wpływem wielkiego przygnębienia **rzucił się pod parowóz przetokowy, ponosząc śmierć na miejscu.**

### OCALENI GÓRNICY

**Bruksela**, 5 maja. W kopalni „Hornu" w Wasmes koło Mons zawaliła się w ubiegły czwartek sztolnia, odcinając od świata 6 górników. Po parogodzinnej akcji ratunkowej wydobyto dziś wszystkich sześciu zdrowych i całych. Wyratowanych witały przed szybem oczekujące rodziny przyczem rozgrywały się sceny wzruszające.

### CHIŃSKIE ZGROMADZENIE NARODOWE

**Londyn**, 5 maja. W Nankinie zebrało się dziś zgromadzenie narodowe, w którem biorą udział reprezentanci wszystkich prowincyj chińskich.

### WYBUCH SKŁADU AMUNICJI

**Londyn**, 5 maja. W twierdzy Yuchu wpobliżu Kantonu wyleciał dziś w powietrze skład amunicji. 10 żołnierzy zostało zabitych i około 60 rannych. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze stwierdzona.

## ROZMAITOŚCI

—o—

ILOŚĆ URZĘDNIKÓW WIELKIEJ BRYTANJI. W urzędach i instytucjach państwowych Wielkiej Brytanji pracuje ogółem 313.729 osób, w czem 235.184 mężczyzn a 78.545 kobiet. Władze skarbowe zatrudniają 231.044 urzędników, w administracji ogólnej pracuje 69.611 osób.

150 PRZESTĘPSTW DZIEWIĘTNASTOLETNIEGO ZŁOCZYŃCY. Od dłuższego czasu policja niemiecka ma do czynienia z niezwykłemi przestępstwami 19-letniego złoczyńcy nazwiskiem Walter Leese. Pochodzi on z Bochum i jest synem bardzo tam poważanej rodziny. Gdyby nie zła lektura, nie stałby się on prawdopodobnie ciężkim przestępcą i postrachem szeregu miast niemieckich. Grasował on w Hamburgu, Bremie, Kilonji, Akwizgranie, Kolonji, a czasami wyprawiał się na „występy gościnne" do **Holandji.**

W Kolonji był bohaterem afery oszukańczej na sumę 250 tys. marek. W Holandji znów wraz z jakimś przygodnym wspólnikiem Leese napadł na kupca nazwiskiem Tuerbe, zamordował go i zrabował mu 17 tys. guldenów. Ogółem podejrzany jest on o dokonanie 150 mniej lub więcej zbrodniczych czynów. W Recklinghausen Leese dokonał „tylko" 50 włamań. Aresztowany niedawno Leese przyznał się z początku do wszystkiego, teraz jednak odwołuje swe zeznania. Z tych pierwszych jego zeznań wynika, iż zajął on „specjalizować się" w napadach na wiejskich proboszczów. Gdy miano go aresztować, Leese wywołał dziką strzelaninę, oddając ze swego rewolweru 30 strzałów w powietrze.

# Konferencje przed sesją Sejmu

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa**, 5 maja.

Wczoraj premjer Sławek odbył konferencję z urzędującym wiceprezesem klubu BB posłem Jędrzejewiczem. Poza tem premjer odbył konferencje z ministrami: Składkowskim i Prystorem. Dziś do prezydjum Rady ministrów przybył kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski i odbył półgodzinną konferencję z premjerem. O godzinie 10 przedpołudniem odbyła się konferencja w sprawach rolniczych, w której wzięli udział ministrowie: Janta Połczyński, Zaleski, Matuszewski i Prystor. W związku z temi konferencjami mówią, że **sesja nadzwyczajna Sejmu zostanie zwołana na koniec maja**, a głównym jej tematem będzie **pragmatyka urzędnicza.**

# Nieznaczny spadek bezrobocia

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa**, 5 maja.

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w dniu 2 bm. wynosiła **345.102 osób.** W porównaniu z ubiegłym tygodniem zmniejszenie wynosi tylko 7.741 osób. Zasiłki ustawowe w tygodniu od 20 do 27 kwietnia pobierało **201.564** bezrobotnych.

# Bebesyny między sobą

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa**, 5 maja.

Dziś rano do zakładów graficznych pod firmą „Drukarz", gdzie drukuje się „Walka", organ BBS odłamu Jaworowskiego wtargnęło pięciu bojówkarzy z odłamu Moraczewskiego pod wodzą byłego ministra kultury i sztuki Downarowicza. Obsadziwszy wszystkie drzwi i okna, bojówkarze przystąpili do rewidowania pracowników drukarni.

Po stwierdzeniu, że żaden z nich nie posiada broni, zaczęli napastnicy rozbierać maszyny i części ich zabrali z sobą. Gdy jeden z pracowników usiłował im w tem przeszkodzić, dotkliwie go pobili.

Zaalarmowany VII komisarjat policji przysłał na miejsce przodownika i posterunkowego, którzy dokonawszy powierzchownych oględzin, spisali protokół.

# Próba wznowienia rokowań o pakt morski

**Paryż**, 5 maja. Wręczona wczoraj na Quai de Orsay (franc. min. spraw zagr.) odpowiedź włoska na propozycje francuskie w sprawie układu morskiego, badana jest obecnie przez ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo marynarki. Dokładna treść noty nie jest jeszcze znana, wiadomo jednak, że składa się z trzech części, z których pierwsza zawiera przegląd historyczny rokowań francusko-włoskich, druga zawiera krytyczną analizę ostatnich propozycyj francuskich, a wreszcie trzecia część zawiera kontrpropozycje włoskie, odpowiadające tezie zawartej w nocie angielskiej. Tak Londyn, jak i Rzym wypowiadają się za tem, aby konferencja morska w 1935 r. mogła dopiero zadecydować, czy Francja może wcześniej podjąć budowę okrętów uzupełniających jednostki, które jako przestrzałe wycofane będą w r. 1936.

Odpowiedź włoska znalazła w prasie francuskiej przyjęcie naogół **nieprzychylne.** „Journal" zaznacza, że rząd włoski przed wysłaniem noty musiał się porozumieć z rządem angielskim. W dalszym ciągu krytykuje rolę rządu angielskiego jako pośrednika. „Figaro" wyraża ubolewanie z powodu braku wśród aljantów wszelkiej solidarności i to w chwili, gdy wyłania się **wspólne niebezpieczeństwo**, które właśnie było przyczyną zacieśnienia węzłów przyjaźni. „Echo de Paris" radzi **zaniechać dalszych rokowań** w obecnych warunkach i raczej podjąć rokowania z Rzymem bezpośrednio, bez pośrednictwa Anglji, od której nie można się niczego spodziewać, jak długo przy Downing-street (ang. min. spr. zagr.) zasiadają **socjaliści.** „Echo de Paris" oświadcza, iż Włochom i Anglji chodzi przedewszystkiem o obniżenie obecnej przewagi marynarki francuskiej nad włoską.

—ooo—

# Rząd republikański hiszpański reformuje prawo wyborcze

### TROCKI NIE BĘDZIE WPUSZCZONY

**Madryt**, 5 maja. Oficjalnie zdementowano pogłoskę o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Maury.

Wczorajsza rada ministrów zajmowała się kwestją **reformy wyborczej.** Opracowany dekret przewiduje podzielenie okręgów wyborczych w ten sposób, że każda poszczególna prowincja tworzyła będzie jeden okręg wyborczy. Natomiast dwa największe miasta: Madryt i Barcelona będą posiadały własne okręgi wyborcze. Ilość mandatów będzie w każdym okręgu uzależniona od ilości mieszkańców. Na każde 50 tysięcy mieszkańców wypadnie jeden mandat. Bierne prawo wyborcze przysługuje także księżom i **kobietom.**

Prośbę o zezwolenie na przyjazd i pobyt Trockiego rada ministrów pozostawiła **niezałatwioną**, ponieważ stoi na stanowisku, że władza jej jest prowizoryczna, a zatem nie może w tej sprawie wydać ostatecznego orzeczenia. W dalszym ciągu rada ministrów zajmowała się nominacją nowych ambasadorów hiszpańskich. Mianowano nowych ambasadorów w Londynie, Rzymie, Brukseli, Berlinie i w Waszyngtonie.

—ooo—

# Walki w Marokku hiszpańskim

### NA TLE MONARCHISTYCZNEM I SPOŁECZNEM

**Paryż**, 5 maja. W Tetuan, w Maroku hiszpańskiem, doszło do **poważnych zamieszek i walk** ulicznych między oddziałem legji cudzoziemskiej a hiszpańską piechotą. Oddział legjonistów, maszerujący ulicami miasta z rozwiniętą flagą monarchistyczną, natknął się na oddział piechoty. Wywiązała się walka, podczas której **większa liczba osób została zabita lub zraniona.** Legjoniści zmuszeni zostali do odwrotu. Wróciwszy do koszar, **wywiesili** legjoniści na budynku flagę **monarchistyczną.** Po otoczeniu koszar przez piechotę hiszpańską i konnice tubylczą legjoniści poddali się i zostali rozbrojeni. Wypadki te zachęciły tubylców do wywołania **rozruchów.** W mieście ogłoszono **strajk generalny.** Demonstranci w liczbie kilku tysięcy osób udali się wczoraj pod budynek rządowy i wysłali do gubernatora delegację, która w imieniu tubylców żądała takich praw, jakie mają robotnicy hiszpańscy. Domagali się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, zatrudnienia bezrobotnych, przyznania obywatelstwa żydom marokańskim itp. Gubernator przyjął wprawdzie delegację, gdy jednak poczęła wyłuszczać swe żądania, kazał ją **wyrzucić.** Na to odpowiedzieli demonstranci gradem kamieni, rozbijając w budynku rządowym wszystkie szyby, a następnie poczęli **plondrować sklepy Europejczyków.** Przeciw demonstrantom wysłano na ulicę konnicę tubylczą, piechotę hiszpańską oraz oddziały karabinów maszynowych. Doszło do **walk ulicznych**, podczas których padały **liczne ofiary.** Wczoraj wieczór walki trwały jeszcze w dalszym ciągu.

NIEBYWAŁA WRAŻLIWOŚĆ APARATU FOTOGRAFICZNEGO. Dzięki badaniom prof. amer. A. H. Compton, laureata Nobla, fotografowanie atomu stało się niemal nowszą zdobyczą fizyki. Przepuszczając przez kryształ kalcytu promienie X i obliczając ich przełamanie we wnętrzu atomu otrzymał prof. Compton, po sfotografowaniu za pomocą specjalnej metody, fotografię struktury atomu, który składa się z krążących naokoło jądra (protonu) elektronów. Prof. Compton obliczył, że jeden atom jest oddalony od drugiego o jedną stumiljonową część cala.

# Socjalistyczny rząd duński zwraca partji historyczny czerwony sztandar

Największy dziennik kopenhaski „Politiken", organ duńskiego stronnictwa radykalnego, przyniósł w numerze z 18 marca br. pt. „Wydanie sztandaru w urzędzie policyjnym" następującą notatkę:

„Pewien student prawa, który otrzymał pozwolenie zwiedzania zazwyczaj zamkniętego działu muzeum kryminalistycznego w urzędzie policyjnym, znalazł niedawno pomiędzy różnemi narzędziami przestępców itp. różne przedmioty, *pochodzące z pierwszych czasów Socjalizmu* w naszym kraju. Były to: sztandar, protokół z posiedzenia, dzwonek przewodniczącego i rozmaite drobne broszury — *wszystko skonfiskowane w r. 1872* po „bitwie na Błoniach". Student ten uważał zupełnie naturalnie, iż rzeczy te nie powinny się znajdować właśnie w tem miejscu. Porozumiał się on z partją i wczoraj przy małej prywatnej uroczystości w biurze inspektora policji Thune Jacobsena *wydano partji historyczne przedmioty*.

Premjer Stauning, prezes partji poseł Fr. Andersen, sekretarze Alsing Andersen i Hans Hansen, oraz redaktor H. P. Sörensen zjawili się o godz. 10 i pół. Po przemówieniu, nacechowanem ciepłem zrozumieniem zaznaczył inspektor, iż przedmioty te nie przedstawiają żadnego interesu dla policji, lecz szczególny dla Socjalnej Demokracji i dlatego oddaje je we właściwe ręce. Premjer dziękował. *To, iż Partji zwrócono te przedmioty jest symbolem rozwoju i postępu.*

Zabierając ze sobą skarby, dla których obecnie znajdzie się odpowiednie miejsce, przedstawiciele partji opuścili urząd policyjny".

Trudno o obrazek charakteryzujący lepiej tę olbrzymią drogę, jaką odbył socjalizm od 60 lat. Przed 59 laty byli socjaliści — nietylko w Danji, lecz w całej Europie — bezsilną garstką, traktowaną przez rządy oficjalnie jako szajka przestępców kryminalnych, a w rzeczywistości jako wróg znienawidzony, ale bezgranicznie słaby, nie mający na stulecia całe najlżejszych szans zwycięstwa. Dziś socjaliści rządzą Danją i tow. Stauning jako premjer odbiera „trofea" zdobyte przez jego poprzedników w rządzie duńskim na jego poprzednikach w przewództwie partji socjalistycznej. „Zdobyty" sztandar zwraca dziś policja na rozkaz *socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych*.

Jedno z postanowień traktatu wersalskiego nakazało Niemcom zwrócić Francji złupione w 1871 sztandary. To miał być symbol zwycięstwa. Zwycięstwo socjalistów w Danji odbyło się bez rozlewu krwi i zniszczenia ekonomicznego jakie spowodowała wojna światowa, ale niemniej sztandar powrócił w niegdyś pokonane dłonie robotników duńskich.



## Związki i zgromadzenia

OSTATNI ODCZYT NA KURSIE TUR DLA REFERENTÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 7 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5. Odczyt pod tytułem „Higiena pracy" wygłosi Dr. Henryk Biernacki.

SZEŚCIOTYGODNIOWY KURS DRAMATYCZNY DLA CZŁONKÓW TEATRU TUR I CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. — Zarząd TUR, urządza **sześciotygodniowy kurs dramatyczny**, który zaczyna się dnia 11 bm. Wykłady na kursie prowadzone będą przez **wybitne siły fachowe.** Opłata za cały kurs dla nienależących do zespołu teatru TUR wynosi 15 złotych, zaś dla członków 10 złotych. Zgłaszać się należy do 8 bm. u tow. wiceprezesa Czerwieńca codziennie od godziny 6—7 wieczorem w administracji „Naprzodu" (ul. Dunajewskiego 5). Wykłady odbywać się będą od godziny 7—9 wieczorem.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Sztuba" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Ojcowie Pauletty" (nowość).
Piątek: „Mayerling" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

### TEATR ŻYDOWSKI W BAGATELI

Środa: „Trudno być żydem".

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A-B 39)
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Środa: Jesz Leser: „Kobieta jutra w świetle literatury".
Czwartek: Prof. Józef Wiśniowski: „Historja literatury dramatycznej w Polsce".

### KINOTEATRY

**Apollo:** „Z rozkazu księżniczki".
**Corso:** „Sprzysiężenie trzech".
**Dom żołnierza:** „Hr. Monte Christo".
**Promień:** „Królowie mody".
**Sztuka:** „Tragedja na Mont Blanc".
**Światowid:** „Król Paryża".
**Świt:** „Karol XII".
**Uciecha:** „Taniec życia".
**Wanda:** „Na zachodzie bez zmian".
**Warszawa:** „Niewolnica miłości".

### RADJO KRAKOWSKIE

**Środa 6 maja**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Kwadrans harcerski. 14.50: Radjokronika. 15.30: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Dlaczego nie możemy zrobić złota?". 17.45: Koncert popularny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 18.55: Świetlica strzelecka. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 19.55: Gramofon. 20.00: Koncert z Londynu. 22.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 23.10: Komunikaty. 23.30: Muzyka lekka i taneczna ze Lwowa.

## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

| | |
|---|---|
| **Posner:** Zbliska i zdaleka | 1.50 |
| **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| **Ustawodawstwo Pracy.** T. III. Inspekcja Pracy | zł. 4.— |
| **Andrzej Czarski:** Od Borysowa do Rygi | 1.— |
| **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| Sądy pracy | 2.40 |
| **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| **Zygmunt i Feliks Grossowie:** Socjologja partji politycznej | 2.50 |
| **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| **Orsetti:** Karol Fourier, apostoł pracy radosnej | .40 |
| **Orsetti:** Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości | .40 |
| **Stanisław Rychliński:** Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych | 4.— |
| **Dr. Zygm. Fenichel:** Zarys polsk. prawa robotniczego | 9.— |
| **Stanisław Rychliński:** Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim | 6.50 |
| **T. U. R.:** Socjalizm, zarys bibljograf. i metod. | 3. |
| **Proces Jana Kwapińskiego** | .50 |
| **P. Krapotkin:** Spólnictwo a socjalizm wolnościowy | .60 |
| **Zygmunt Piotrowski:** Państwo a wychowanie | .25 |
| **Nowakowski:** Marksizm a geografja gospodarcza | 1.50 |
| **Porczak:** Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy | 1.50 |
| **Szczerkowski:** W kleszczach głodu | .05 |
| **Hocki-klocki** | .40 |
| **Fotografja Daszyńskiego** | 1.— |

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

**WYDZIAŁ POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** — (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego, a także angielskiego i rosyjskiego; buchalterów-bilansistów, buchalterów pomocniczych, zdolnych chemików, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, zdolnych brakarzy, urzędników biurowych drzewnych, kierowników budowy i remontu tartaków i obrabiarek drewna. Deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych. Związek nasz poleca wszystkie wyżej wymienione kategorje pracowników także **jako siły zastępcze na okres urlopowy**. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) w godzinach między 11 a 2 i 5 a 9 wieczór, osobiście lub telefonicznie. Wydział polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.